

Prezes SN nie wyklucza dyscyplinarek dla „starych” sędziów

3 listopada 2022

Niedawno 30 tzw. starych sędziów Sądu Najwyższego 30 wydało oświadczenie, w którym odmówili wspólnego orzekania z nowymi sędziami, nominowanym przez obecną Krajową Radę Sądownictwa. Taka sytuacja grozi paraliżem w Sądzie Najwyższym, ponieważ może brakować sędziów do ustalenia składu sędziowskiego w poszczególnych sprawach.

W rozmowie z „Rzeczpospolitą” pierwsza prezes SN prof. Małgorzata Manowska przyznała, że taki krok tych sędziów nie był dla niej zaskoczeniem. „Starsi stażem sędziowie SN, lubią szafować takimi oświadczeniami. I to obrazuje ich podejście do służby. Na razie jednak nie zdarzył się przypadek, by sędzia odmówił orzekania w konkretnej sprawie. Mamy wolność słowa, nie mam zamiaru reagować na tego typu prowokacje” – stwierdziła I prezes Sądu Najwyższego.

Prof. Manowska zaznacza, że jej możliwa odpowiedź na paraliż została zapisana w ustawie. „Ustawa mówi, że za odmowę sprawowania wymiaru sprawiedliwości może grozić postępowanie dyscyplinarne. Ja jestem daleka od stosowania tego typu środków. Tym bardziej że zdarzają się sędziowie, którzy marzą o postępowaniu dyscyplinarnym. Marzą, żeby wyjść do mediów i powiedzieć patrzcie Manowska zrobiła nam postępowanie dyscyplinarne. Nie chcę uprzedzać faktów, dlatego że wyznaczenie składów sędziowskich należy do prezesów poszczególnych izb w SN. Są całkowicie niezależni w tych sprawach” – wskazała prof. Małgorzata Manowska.

I prezes SN nie wykluczyła jednak, że sędziowie unikający pracy mogą ponieść w przyszłości konsekwencje w postaci

wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Jak podkreśliła, tym sprawami zajmuje się odpowiednia instytucja, a nie ona sama. „Żadnej sytuacji nie wykluczam, ale nie grożę dyscyplinarkami, nie zrobię przyjemności nikomu, kto chce na sztandarach – do Europy ponieść hasło, że znęcam się nad sędziami i wszczynam im postępowania. Jeśli jednak nie będzie wyjścia, to ocena zachowania sędziów należy w pierwszym rzędzie do rzecznika dyscyplinarnego, a następnie do sądu. Moje chęci nie mają tu znaczenia” – wyjaśniła.

Autorstwo: Krystian Rusiniak

Na podstawie: Rp.pl, DoRzeczy.pl

Źródło: MediaNarodowe.com